

*Ks. Andrzej Garbarz*

## **„TOBIE HOŁDY NIEŚĆ POSPIESZA MĘCZENNİKÓW ORSZAK BIAŁY”**

*(Dziękczynienie za beatyfikację hiszpańskich męczennic  
z Zakonu Nawiedzenia NMP - Wizytek)*

### **Wprowadzenie**

Triduum w 1998 r. przed Uroczystością Nawiedzenia Matki Bożej w jasielskim klasztorze Sióstr Wizytek miało charakter dziękczynny za beatyfikację przez Jana Pawła II, w dniu 10 maja 1998 r. w Rzymie męczenników z okresu wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939. Siedem nowych błogosławionych było zakonnicami Zgromadzenia NMP z klasztoru hiszpańskiego w Madrycie.

Fakt beatyfikacji jest zawsze wielkim wydarzeniem w skali zarówno całego Kościoła, jak i poszczególnych wspólnot Kościołów lokalnych. Niezależnie bowiem od tego, skąd pochodzą i kiedy żyli na ziemi ludzie, których Kościół wynosi do chwały ołtarzy, od chwili tego aktu, oddaje się im cześć liturgiczną, urzędową, wierząc, że ludzie ci są u Boga, w niebie, i że są tam naszymi orędownikami.

Ogłoszenie przez Ojca Świętego Jana Pawła II siedmiu hiszpańskich wizytek błogosławionymi jest okazją nie tylko do wielkiego dziękczynienia, ale także staje się szczególnym zaproszeniem, aby odbyć pielgrzymkę do Hiszpanii. Pielgrzymkę tą pragniemy odprawić w sposób duchowy. Nie będą jej ograniczać ani odległości geograficzne, ani czasowe. Człowiek bowiem dzięki swemu wnętrzu, rozumowi, wyobraźni, pamięci, sercu ma zdolność wędrować nie tylko fizycznie. Może pokonywać ograniczenia cza-

su i przestrzeni i w ten sposób przeżywać to wszystko, co było i jest udziałem innych. Tak wędrując, ubogaca siebie.

Przewodnikiem w naszej podróży niech będzie Ojciec Święty Jan Paweł II, który wielokrotnie pielgrzymując z posługą apostołską - w tym czterokrotnie do Hiszpanii, ojczyzny nowych błogosławionych - ukazuje światu i nam, najważniejsze treści jakie są zawarte w życiu poszczególnych ludzi, szczególnie zaś w życiu świętych i błogosławionych. Papież odkrywa zarazem sens wydarzeń historycznych i wartości istniejące w rozmaitych kulturach.

Zapraszam więc w tych rozważaniach do Hiszpanii, kraju, w którym żyły i dojrzały do nieba błogosławione wizytki: M a r i a G a b r i e l a de H i n o j o s a, przełożona pierwszego klasztoru Nawiedzenia w Madrycie, i jej sześć towarzyszek - T e r e s a Maria, J ó z e f a Maria, M a r i a I n e s, M a r i a C e c y l i a, M a r i a A n g e l a i M a r i a E n g r a c i a<sup>1</sup>.

### 1. Chrześcijaństwo tożsamością Europy

Hiszpania - geograficznie to świat za Pirenejami, to półwysep czworograniasty o podartych skałami brzegach. W portach nad Oceanem Atlantyckim i Morzem Śródziemnym, piękne, czarnowłose kobiety, ubrane w czarne suknie, naprawiają sieci, nieustannie z sobą rozmawiając. Czarnowłosi mężczyźni, rybacy, pokrzykując, wyławowują ryby. Czarnowłose, hałaśliwe dzieci wybiegają spomiędzy zbitych na urwisku domów, rozbiegają się jak wróble i znów znikają w wąskich ulicach miasteczka<sup>2</sup>.

Domy tam są kamienne, stare, zbudowane dość dziwnie, jakby przypadkowo wzdłuż wąskiej ulicy, otwarte bramy, ciasne podwórka. Na szczycie kościoł, przeważnie wielka, opasła katedra. Wewnątrz jest przestronnie, cicho. Pełno tam bocznych ołtarzy, bo i wiele na nich posągów i obrazów rozmaitych świętych. Ubrani są w złote i srebrne sukienki, nabite drogimi kamieniami. „I wiszą Chrystusy z prawdziwymi włosami, i płaczą nad nimi Matki Boskie w prawdziwych, długich, czarnych szatach. Świeci się przed nimi las świec wtykanych przez pobożne kobiety: matki, których synowie wypływają na morze; żony, których mężowie wypływają na morze; dziewczęta, których chłopcy wypływają na morze”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Zginęły, bo były zakonnkami*, „Niedziela” 41(1998), nr 18, s. 10; A. Garbarz, *Oddały życie jako świadectwo swej miłości i wiary*, „Niedziela Południowa” 1998 nr 22, s. I. IV;

<sup>2</sup> Ks. M. Maliński, *Pielgrzym pokoju i nadziei*, Paryż 1984, s. 228.

<sup>3</sup> Tamże, s. 229-230.

Hiszpańskie miasta. Każde z nich ma charakterystyczne dla siebie obyczaje, budynki, kościoły, ogrody, fontanny, place. W Barcelonie na szerokim pasie spacerowym w kierunku morza stoją mężczyźni i rozmawiają. W Salamance uderza czcigodna fasada słynnego uniwersytetu. W Avila zachowały się średniowieczne mury obronne. W Segowii przebiega jeden z najpiękniejszych i najwyższych akweduktów rzymskich, czynny do dziś.

W Sewilli Cervantes opisywał dzieje Don Kichota. Tutaj też odbywają się najpiękniejsze procesje wielkotygodniowe. Tutaj, odbył się 45. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i *Statio Orbis* w czerwcu 1993 r., z udziałem Papieża Jana Pawła II. Każde z tych i innych miast hiszpańskich ma swoje areny walki byków i uwielbia torreadorów. Drugą pasją Hiszpanii jest piłka nożna.

Starożytne zamki przypominają czasy, kiedy Półwysep Pirenejski zdobywali Arabowie, Fenicjanie, po nich Grecy, wreszcie Rzymianie<sup>4</sup>. W Hiszpanii ludzie mówią wieloma językami, stanowiącymi przeróbkę łaciny na miejscowy użytek. Posługują się więc katalońskim, kastyjskim i galickim.

Przed zalewem islamu, deską ratunku było chrześcijaństwo, a jego centrum od wieków stanowi sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostella. Nazwa tego miasta - w tłumaczeniu polskim - oznacza pole oświecone gwiazdą. Jak mówi legenda, w 818 r. gwiazda oświetliła łąkę nad brzegiem morza, na której ludzie odnaleźli grób, a w nim trumnę z prochami św. Jakuba Starszego, Apostoła. Tradycja głosi, że dotarł on do Hiszpanii z Dobrą Nowiną. Św. Jakub stał się najpierw patronem królestwa Asturii, a potem całej Hiszpanii. Zaczęto pielgrzymować do tego miejsca z różnych prowincji Hiszpanii, a potem od XII w. z całej Europy. „Pielgrzymi byli pod specjalną opieką Kościoła. Napad na pielgrzymy, wyrządzenie mu krzywdy, obrabowanie go - groziły wpadnięciem w kary kościelne. Znakiem odbywanej pielgrzymki były przymocowane do nakrycia głowy muszle”<sup>5</sup>.

9 listopada 1982 r., polski Papież Jan Paweł II, przybywając po raz pierwszy do Hiszpanii jako pielgrzym mówił w Santiago de Compostella: „Pielgrzymki do Santiago były jednym z przemożnych czynników jakie sprzyjały wzajemnemu zrozumieniu tak różnych ludów europejskich, jak ludy romańskie, germańskie, celtyckie, anglosaskie i słowiańskie. Pielgrzymowanie zbliżało, umożliwiało kontakt i jednoczyło ludy (...). Historia kształtowania się narodów europejskich rozwija się równoległe z ich ewan-

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 233.

<sup>5</sup> Tamże, s. 328.

gelizacją, do tego stopnia, że granice Europy pokrywają się z zasięgiem przenikania Ewangelii. Po dwudziestu wiekach historii, pomimo krwawych konfliktów, w których narody Europy stawały naprzeciw siebie i pomimo duchowych kryzysów, jakie odcisnęły swoje piętno na życiu kontynentu do tego stopnia, że przed świadomością współczesną stają poważne znaki zapytania co do jego przyszłych losów - trzeba stwierdzić, że tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa i że w nim właśnie znajdują się wspólne korzenie, z których wyrosła i dojrzała cywilizacja starego kontynentu, jego kultura, jego dynamika, jego przedsiębiorczość, jego zdolność do konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty: jednym słowem to wszystko, co stanowi o jego chwale.

Jeszcze dzisiaj dusza Europy pozostaje zjednoczona, ponieważ oprócz tych wspólnych początków żyje wspólnymi wartościami chrześcijańskimi i ludzkimi, takimi jak godność osoby ludzkiej, głębokie przywiązanie do sprawiedliwości i do wolności, pracowitość, duch inicjatywy, miłość rodzinna, szacunek dla życia, tolerancja, pragnienie współpracy i pokoju, które są jej cechami charakterystycznymi (...)"<sup>6</sup>.

I wołał wówczas Ojciec Święty: „Dlatego ja, Jan Paweł II, syn polskiego narodu, który zawsze uważał się za naród europejski ze względu na swe początki, tradycje, kulturę i żywotne więzy narodu słowiańskiego wśród Latynów i łacińskiego wśród Słowian; ja, Następca Piotra na Stolicy Rzymskiej, stolicy, którą Chrystus zechciał umieścić w Europie i którą kocha za jej trud szerzenia chrześcijaństwa na całym świecie; ja, Biskup Rzymu i Pasterz Kościoła powszechnego, z Santiago kieruje do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Technij życie w swoje korzenie. Technij życie w autentyczne wartości, które sprawiły, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, zaś Bogu to, co Boskie. Nie chęlp się swoimi podbojami, pomna na ich możliwe negatywne konsekwencje. Nie zniechęcaj się z powodu pomniejszenia się twojego znaczenia w świecie, czy też z powodu kryzysów społecznych i kulturalnych, które cię dotykają. Możesz jeszcze być latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata”<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Akt europejski wygłoszony w Santiago de Compostella*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii i Lourdes. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1986, s. 396.

<sup>7</sup> Tamże, s. 398.

Zatrzymaliśmy się w Santiago de Compostella w sanktuarium św. Jakuba Apostoła. Warto jeszcze na moment zaglądnąć do Sewilli, gdzie w dniach 12-17 czerwca 1993 r. odbywał się 45. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny z udziałem Ojca Świętego. Papież - jak zauważyli później komentatorzy jego czwartej już wówczas podróży apostolskiej do Hiszpanii - wskazał wówczas na trzy istotne rysy pobożności hiszpańskiej, a właściwie chrześcijańskiej, a mianowicie: eucharystyczny, maryjny i piotrowy. Eucharystia, Matka Boska, Piotr - Papież<sup>8</sup>. Trzy źródła, z których wypływa, i w których odnawia się chrześcijańskie życie. Z tych źródeł, z tych korzeni wyrasta i na nich opiera się wiara Kościoła. Cała wiara chrześcijańska i pobożność, które przez wieki tworzyły i umacniały Europę.

## 2. Święci przewodnikami na drogach życia

Hiszpania, geograficznie jest krajem odciętym Pirenejami od reszty Europy i skierowanym ku morzu. Jego mieszkańcy szybko przejęli od Rzymian zasadę: *navigare necesse est, vivere non est necesse* - żeglowanie jest rzeczą konieczną, a życie rzeczą konieczną nie jest. Pływali więc przez wieki, zdobywając w ten sposób świat.

Z okazji 500-lecia ewangelizacji Ameryki, Jan Paweł II przypomniał: 3 sierpnia 1492 r. karawele admirała Krzysztofa Kolumba wypłynęły z hiszpańskiego portu Palos, pod egidą „królów katolickich”, a 12 października dotarły do brzegów nowego kontynentu, który później zostanie nazwany Ameryką. „Do pierwszego spotkania Europejczyków z mieszkańcami kontynentu amerykańskiego doszło na wyspie Guanahani, należącej do archipelagu Bahama, którą Kolumb nazwał San Salvador, a więc imieniem bogatym w chrześcijańską treść, które miało zapowiadać niezwłoczną ewangelizację tej ziemi”<sup>9</sup>.

W XVI w. Hiszpanie stworzyli imperium, w którym - jak mówiono - nie zachodzi słońce. W swoich koloniach w Afryce, Ameryce Południowej i Środkowej, w Azji. Przekazywali nie tylko swój język, ale i również swoją kulturę. Do dziś, choć wszystkie kraje dawnych kolonii hiszpańskich uzyskały niezawisłość, liczne kontakty z Hiszpanią są bardzo żywe<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Por. *Świadectwo wiary ludu hiszpańskiego*, „L' Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993), nr 6-8, s. 24 (dalej: OR).

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Pamiętka narodzin wiary w Nowym Świecie. Audiencja dla uczestników międzynarodowego sympozjum poświęconego historii ewangelizacji Ameryki*, OR 13(1993), nr 7, s. 17.

<sup>10</sup> Por. M. Maliński, dz. cyt., s. 238.

Ale nie o podbojach i koloniach hiszpańskich chcemy mówić. Chociaż w jakim sensie można nazwać to też podbojami. Chodzi o wpływ, jaki na mentalność i życie wielu milionów ludzi wywarli i wciąż wywierają święci, wywodzący się z Hiszpanii. Wymieńmy na razie czworo: św. Teresę z Avila, św. Jana od Krzyża, św. Ignacego Loyolę i św. Franciszka Ksawerego.

Ojciec Święty Jan Paweł II po raz pierwszy przybył do Hiszpanii w 1982 r. z okazji czterechsetnej rocznicy śmierci św. Teresy z Avila. I tak wtedy powiedział: „Przybywam (...) do Avila, by wielbić Bożą Mądrość. (...) Teresa od Jezusa jest jak strumień, który prowadzi do źródła, jak blask, który prowadzi do światła. A jej światłem jest Chrystus, ‘Boski Mistrz wszelkiej mądrości’, ‘Księga żywa’, z której nauczyła się prawdy; jest tym ‘światłem z nieba’ Duchem Mądrości, którego wzywała, aby mówił w jej imieniu i prowadził jej pióro. Przyłączmy nasze głosy do jej wiecznego wysławiania Bożego miłosierdzia, aby podziękować temu Bogu, który jest ‘samą Mądrością’”<sup>11</sup>.

Święta Teresa Większa, zakonnica z Karmelu - mówił wówczas Papież - „także dzisiaj żyje i przemawia w Kościele” (...) Teresa od Jezusa, pierwsza kobieta, która została Doktorem Kościoła powszechnego uczyniła z samej siebie żywe słowo wobec Boga. Nawoływała do przyjaźni z Chrystusem, wyznaczała nowe drogi wierności i służby Świętej Matce Kościołowi. (...) Trafiła do serc biskupów i kapłanów, aby odnowić w nich pragnienie mądrości i świętości, by byli ‘światłością Kościoła’. Zachęcała zakonników i zakonnice do ‘wypełniania rad ewangelicznych jak najdoskonalej’, aby stać się ‘sługami miłości’. Rozświetliła doświadczenie świeckich chrześcijan swoją nauką o modlitwie i miłosierdziu, uniwersalnej drodze do świętości, wszak modlitwa, tak jak życie chrześcijanina, nie polega na ‘rozmyślaniu wiele, lecz na miłowaniu wiele’ i ‘wszystkie dusze zdolne są kochać’.

Jej głos odbił się echem poza granicami Kościoła katolickiego, wzbudzając życzliwość na polu ekumenicznym i przyczyniając się do budowy mostów dialogu ze skarbami duchowości innych kultur religijnych. (...) Słowo świętej Teresy zostało z entuzjazmem przyjęte przez młodych. Uznali oni za własne sugestywne zalecenie terezańskie (...): ‘W tych czasach potrzeba mężnych przyjaciół Boga’ (...). Punktem oparcia w życiu Teresy, obiektem jej miłości do Chrystusa i jej pragnienia zbawienia ludzi był Kościół. Teresa od Jezusa ‘czuła Kościół’, jako członek Mistycznego Ciała żyła ‘pasją dla Kościoła’”<sup>12</sup>. Tak nauczał w Avila Polski Papież.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej koncelebrowanej w Avila, w: Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 206.

<sup>12</sup> Tamże, s. 207-212.

A potem mówił o dziełach św. Jana od Krzyża, które „w pewnym sensie objaśniają i uzupełniają dzieła św. Teresy od Jezusa”<sup>13</sup>. „Święty z Fontiveros jest wielkim nauczycielem ścieżek, które prowadzą do zjednoczenia z Bogiem (...) On wskazuje drogi poznania przez wiarę, ponieważ tylko takie poznanie przysposabia umysł do zjednoczenia z Bogiem Żywym. Ileż razy, z przekonaniem, które wyrosło z doświadczenia, mówi nam, że wiara jest właściwym i stosownym środkiem do zjednoczenia z Bogiem! Wystarczy przytoczyć słynny fragment z drugiej księgi Drogi na Górę Karmel: tylko wiara ‘jest jedynym proporcjonalnie najodpowiedniejszym środkiem zjednoczenia duszy z Bogiem... Bóg jest nieskończony i wiara tak Go nam przedstawia; Bóg jest jeden w trzech osobach i wiara podaje Go nam w jedności Troistego... Tak więc, przez ten sam środek, objawia się Bóg duszy w Boskim świetle, przewyższającym wszelkie zrozumienie. Przeto im większą wiarę ma dusza, więcej jest z Bogiem zjednoczona’. (...)”

Doktor Mistyczny uczy, że w wierze trzeba się również ‘oderwać’ od stworzeń, ażeby zjednoczyć się poznawczo z Bogiem samym. Droga do tego zjednoczenia prowadzi poprzez ‘ciemną noc’ wiary. (...) Akt wiary koncentruje się, według Świętego, w Jezusie Chrystusie, który (...) ‘jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia’ (por. Sob. Wat. II, *Dei Verbum* 2). (...) ‘On jest całą mową, odpowiedzią, całym widzeniem i objawieniem. To objawienie wypowiedziałem, dałem i ukazałem, przez nie odpowiedziałem, dając wam Syna mego za brata, mistrza, przyjaciela i za cenę, i nagrodę’. I w ten sposób, zestawiając znane teksty biblijne (por. Mt 17,5; Hbr 1,1), podsumowuje: ‘Dał nam bowiem swego Syna, który jest jedynym Jego Synem - bo nie ma innego - i przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz. I nie ma już nic więcej do powiedzenia’ Dlatego wiara jest miłosnym poszukiwaniem ukrytego Boga, który objawia się w Chrystusie, w Umiłowanym’.

Niemniej - przypominał Jan Paweł II - Doktor wiary nie zapomina podkreślić, że Chrystusa odnajdujemy w Kościele, Oblubienicy i Matce; i że w jego nauczaniu odnajdujemy najbliższą i pewną normę wiary, lekarstwo na nasze rany, źródło łaski. ‘Dzisiaj - pisze Święty - musimy się we wszystkim kierować po ludzku i widzialnie nauką Chrystusa jako Boga - Człowieka, nauką Kościoła i jego sług i tą drogą krocząc uleczyć ciemności naszej niewiedzy i nasze słabości duchowe, na niej bowiem jest wystarczające lekarstwo’<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Por. Jan Paweł II, *Akt ku czci św. Jana od Krzyża podczas Liturgii Słowa w Segovii*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 299.

<sup>14</sup> Tamże, s. 299-300.

A dalej Ojciec Święty mówił: „Współczesnego człowieka, udręczonego pytaniem o sens życia, czasem obojętnego na nauczanie Kościoła, sceptycznego, być może, wobec pośredniczących form Bożego objawienia, Jan od Krzyża zaprasza do uczciwego poszukiwania, które doprowadzi go aż do samego źródła objawienia, którym jest sam Chrystus, Słowo i dar Ojca. Namawia go, aby porzucił to wszystko, co mogłoby być przeszkodą dla wiary i stawia przed Chrystusem. Przed Tym, który objawia oraz ofiaruje prawdę i życie Boże w Kościele, który w swojej widzialnej, ludzkiej postaci jest zawsze Oblubienicą Chrystusa, jego ciałem Mistycznym, absolutną gwarancją prawdziwej wiary.

Dlatego zachęca do podjęcia poszukiwania Boga w modlitwie, aby człowiek zdał sobie sprawę ze swej doczesnej ograniczoności i swego powołania do wieczności. W ciszy modlitwy dokonuje się spotkanie z Bogiem i słucha się owego słowa, które Bóg wypowiada w wiecznej ciszy, i które w ciszy musi być wysłuchane. Wielkie skupienie i ogołocenie wewnętrzne połączone z żarem modlitwy otwiera głębie duszy ludzkiej dla oczyszczającej mocy Bożej miłości”<sup>15</sup>.

Obok tych karmelitańskich świętych wymienić trzeba także św. Ignacego Loyolę. Realizował on starą zasadę: *contemplata aliis tradere* - przekazuj innym to, co sam przeżyłeś. Św. Ignacy - działacz, organizator, twórca najpotężniejszego zgromadzenia jezuitów. Żołnierz, który zgłosił się na służbę Kościoła, w okresie, kiedy się wydawało, że protestantyzm opanuje całe chrześcijaństwo. Zagwarantował swoim towarzyszom wszelkie warunki zewnętrzne - domy, dobre miejsce pracy, biblioteki, uniwersytety, najlepszych profesorów, byle tylko dali z siebie wszystkie swoje siły i zdolności na służbę Bogu i ludziom. *Omnia ad maiorem Dei gloriam* - wszystko na większą chwałę Bogu<sup>16</sup>.

„Gdy mówimy o świętym Ignacym (...) - mówił w 1982 r. w Loyoli Jan Paweł II - przypominają się ćwiczenia duchowe, tak sprawdzona metoda skutecznego zbliżenia się do Boga, oraz Towarzystwo Jezusowe rozprzeszczerzone po całym świecie, które zebrało i nadal zbiera wielki plon dla sprawy Ewangelii.

Święty Ignacy potrafił okazać posłuszeństwo, kiedy podczas leczenia się z ran usłyszał mocny głos Boży w swym sercu. Był czujny wobec tchnienia Ducha Świętego i dlatego rozumiał, jakich rozwiązań wymagało zło jego czasów. Był w każdym momencie posłuszny Stolicy Piotrowej, której chciał

---

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Por. M. Maliński, dz. cyt., s. 238.

pozostawić odpowiednie narzędzie ewangelizacji. Posłuszny do tego stopnia, że to posłuszeństwo pozostawił jako jedną z charakterystycznych cech charyzmatu swego Towarzystwa. (...). Loyola jest wezwaniem do wierności. Nie tylko dla Towarzystwa Jezusowego, lecz również pośrednio do innych rodzin zakonnych. (...). Słowa te odnoszą się do każdego chrześcijanina”<sup>17</sup>.

I czwarty wielki hiszpański Święty: Franciszek Ksawery. Ojciec Święty nazwał go „prototypem misjonarza w powszechnej misji Kościoła”<sup>18</sup>. I mówił Papież w 1982 r. w Javier podczas spotkania misyjnego: „Motywacją jest dla niego ewangeliczna miłość do Boga i człowieka ze zwróceniem uwagi w pierwszym rzędzie na to, co w człowieku ma wartość nadrzędną: jego duszę, w której decyduje się o ostatecznym przeznaczeniu człowieka: ‘Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę zatracić?’ (Mk 8,36). Ta ewangeliczna zasada jest bodźcem jego życia wewnętrznego. Troska o dusze jest w nim namiętną niecierpliwością. Jak drugi Paweł odczuwa niepohamowane przynaglenie sumienia w pełni odpowiedzialnego za mandat misyjny i za miłość Chrystusa (por. 2 Kor 5,14), gotów oddać życie doczesne za duchowe ocalenie swych braci”<sup>19</sup>.

Fragmenty przemówień Jana Pawła II dotyczące życia i dzieł świętych hiszpańskich ukazują wkład jaki wnieśli oni w życie Kościoła Powszechnego. Są też wezwaniem do ciągłego studiowania ich nauki płynącej z wiary i miłości Boga. Podane przykłady nie są jedynymi. Oprócz nich Kościół w Hiszpanii jaśnieje dziesiątkami ludzi, którzy swoją wiarę potwierdzili świadectwem krwi.

### 3. Rewolucja republikańska i wojna domowa w Hiszpanii

Zanim przyglądniemy się świetlanym postaciom męczenników, ofiarom wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939, poświęćmy słów parę ówczesnej sytuacji w tym kraju. Jak podają historycy w wyniku tej wojny, która miała charakter wojny religijnej i obrony Kościoła katolickiego, zamordowano 13 biskupów, 4184 księży diecezjalnych, 2365 zakonników,

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej dla zakonników przed bazyliką św. Ignacego w Loyoli*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 318-319.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania misyjnego w Javier*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 326.

<sup>19</sup> Tamże.

283 zakonnice, 249 alumnów i tysiące katolików świeckich<sup>20</sup>. Ogólnie zginęło wówczas około 70 000 osób<sup>21</sup>.

Ruchy rewolucyjne ujawniły się w Hiszpanii już w 1930 r. Doszło wtedy do buntu wojskowych w kilku prowincjach. Domagano się ogłoszenia republiki. Napięcie spotęgował powszechny strajk. W roku następnym wybory wygrały ugrupowania liberalne i lewicowe. Król Alfons XIII opuścił kraj, chociaż nie abdykował. Ukonstytuował się wówczas tymczasowy rząd, na czele którego stanął adwokat Alcana Zamora, przywódca liberalnych republikanów<sup>22</sup>. Gdy ogłoszono republikę 14 kwietnia 1931 r., partia komunistyczna wyszła z podziemia. Po miesiącu, 10 maja w Madrycie, dokonano napaści na redakcję monarchistycznego dziennika ABC i na szkołę prowadzoną przez jezuitów. Siły lewicowe przystąpiły do pierwszej rewolucji socjalnej.

Wystąpiono szczególnie gwałtownie przeciwko duchowieństwu i zakonom. Dokonywano napadów i podpalono ponad 200 kościołów, klasztorów i kolegiów. Po tych zajściach przeprowadzono wybory do kortezów, które dały zdecydowaną przewagę partiom radykalnym. Uchwalono konstytucję, która wprowadzała rozdział Kościoła od państwa<sup>23</sup>. 24 stycznia 1932 r. rząd rozwiązał w Hiszpanii Towarzystwo Jezusowe. Jezuitów wypędzono z kraju, motywując to tym, że „przysięgają posłuszeństwo władcy zagranicznemu, papieżowi”<sup>24</sup>. Kolejno zaczęto tworzyć prawodawstwo przeciw Kościołowi, między innymi wprowadzono wtedy prawo o rozwodach cy-

---

<sup>20</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 4, Warszawa 1992, s. 67; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8: *Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 1995, s. 171; B. Kumor, *Hiszpania. Kościół katolicki w latach 1814-1939*, w: EK, t. 6, k. 1042.

<sup>21</sup> Por. P. Machcewicz, *Kościół w hiszpańskiej wojnie domowej 1936-1939*, PP |(1991), nr 3, s. 409.

<sup>22</sup> Alcana Zamora był katolikiem. W rządzie oprócz niego również zasiadali katolicy, jak Fernando de los Rios, Miguel Maira, d'Oliver, Ossorio y Gallardo. Po utworzeniu rządu republikańskiego nuncjusz złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych i zapewnił, że władze kościelne udzielią poparcia rządowi opartemu na większości. Taki stanowisko zajęł też episkopat hiszpański. Kardynał prymas Pietro Segura y Saeza, który się ze wskazaniami Stolicy Apostolskiej nie zgadzał, został wezwany do Rzymu i tam przebywał. Z tego faktu rząd był zadowolony. Jednak nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem nie uchroniło Kościoła od zarządzeń, które ograniczały jego działalność duszpasterską, prawa religii w wojsku i w szkole. Zob. M. Banaszak, dz. cyt., s. 65.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 64.

<sup>24</sup> Ks. B. Kumor, *Historia Kościoła...*, dz. cyt., s. 171.

wilnych, upaństwowiono cmentarze kościelne, usunięto krzyże ze szkół. 2 czerwca 1933 r. wydano ustawę o wyznaniach i zgromadzeniach religijnych. Określała ona, że wszystkie wyznania mają swobodę sprawowania kultu tylko w świątyniach. Wszelkie akty kultu poza świątyniami wymagały specjalnych pozwoleń. Wszelkie kościoły i inne budynki kościelne uznano za własność państwa. Zakonom zabroniono prowadzenia szkół i zakładów wychowawczych.

Przeciw tym zarządzeniom zaprotestował episkopat hiszpański w specjalnym liście pasterskim<sup>25</sup>. Głos zabrał także papież Pius XI, który 3 czerwca 1933 r. ogłosił encyklikę *Dilectissima nobis* o ucisku katolicyzmu w Hiszpanii. Według tej encykliki „walka prowadzona w Hiszpanii z Kościołem nie może być przypisana ani temu celowi, ani nieznanym wiary katolickiej i jej dobrodziejstw, lecz nienawiści i nieprzyjaźni, którą 'przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego' żywią nieprzyjaciele wszelkiego porządku religijnego i społecznego, skupieni w tajnych sektach, jak to czynią w Meksyku i w Rosji”<sup>26</sup>.

Protesty te nie zahamowały jednak wrogich wystąpień przeciw Kościołowi. W lutym 1934 r. ekstremistyczna lewica zorganizowała powstanie w Asturii. Chciano zaprowadzić tam dyktaturę proletariatu. Powstanie wprawdzie trwało tylko kilka dni, ale spalono wówczas 58 kościołów i zamordowano 34 duchownych i kilka tysięcy ludzi. Umiarkowany rząd republikański opanował sytuację a nawet podjął rozmowy z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu. Cofnięto wtedy niektóre prawa ograniczające wolność religijną<sup>27</sup>.

Zorganizowana lewica, tworząca front ludowy nie ustępowała. Co więcej, 16 lutego 1936 roku. wygrała wybory i przejęła władzę. Według prasy katolickiej stało się to „ku zdumieniu i przerażeniu zwycięskiej dotąd prawicy, dzięki sprytnie obmyślanej ordynacji wyborczej, wskutek kunktatorstwa katolików w akcji reform społecznych, dzięki szeroko rozpiętej oszczerczej propagandzie komunistycznej, przeprowadzonej za pieniądze z Moskwy”<sup>28</sup>. Rozpoczął się okres terroru i anarchii. W czasie 6 - tygodniowych rządów lewicowego frontu narodowego spalono 106 kościołów, 56 zniszczono, obrabowano 106 instytucji kościelnych, w tym 36 świątyń.

<sup>25</sup> Por. tamże; M. Banaszak, dz. cyt., s. 65.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 66.

Zamordowano 74 wiernych, a 345 zraniono. 13 sierpnia został również zamordowany dowódca frontu narodowego Calvo Sotelo<sup>29</sup>.

19 lipca 1936 r. hiszpańska armia pod wodzą generała Francisca Bahamonde Franco przystąpiła do walki z reżimem. Rozpoczęła się wojna domowa<sup>30</sup>. Hiszpania zamieniła się w pole bitwy między milicjami socjalistycznymi i anarchistycznymi a armią. Rząd i administracja utraciły zupełnie kontrolę nad sytuacją. Palono i dewastowano więc kościoły, zabijano duchownych i świeckich katolików. Hiszpański antyklerykalizm wybuchł z całą siłą i przybrał niewyobrażalne rozmiary. W odróżnieniu od innych tego rodzaju rewolucji, miał on charakter oddolny żywiołowy i masowy<sup>31</sup>. Przyczyn tego było bardzo wiele i były one wielce złożone.

Niemniej jednym z prądów, które zrodziły antyklerykalizm i wywołały nienawiść do Kościoła był anarchizm. Był to ruch plebejski. Prawie nie było w nim ludzi wykształconych<sup>32</sup>. Charakteryzował się dogmatyzmem i fundamentalizmem, które nie znosiły kompromisów. Była to jakby wiara prostych ludzi. Według założeń anarchistycznych miało być zniszczone zarówno państwo, jako instrument ucisku i zniewolenia, jak i Kościół, instytucja - według anarchistów - oparta na fałszu i hipokryzji, głosząca ewangeliczne ideały a praktykująca ich przeciwieństwo, utrzymująca lud w posłuszeństwie wobec klas posiadających. W ten sposób niechęci do Kościoła, wynikających z innych przyczyn, przede wszystkim społecznych i ekonomicznych, anarchizm nadawał piętno doktrynalne. Kościół katolicki stanowił o tożsamości Hiszpanów. Jak napisał K. Pruszyński, „wszystko, co było starą Hiszpanią, dawną Hiszpanią, stało Kościołem w tym kraju”<sup>33</sup>. Anarchizm zaś traktował religię jako symbol i zwornik starego świata, który trzeba było radykalnie zniszczyć<sup>34</sup>.

Ilija Erenburg, który podróżował po Hiszpanii jesienią 1939 r., napisał: „Wszędzie widziałem zwęglone szkielety spalonych kościołów. Na wieść o powstaniu faszystowskim chłopci przede wszystkim podpálili kościół i klasztor. Jeden z nich tłumaczył mi: ‘Wiesz, kto jest najgorszym wrogiem?’

<sup>29</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, dz. cyt., s. 171.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Por. K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1985, s. 53-54.

<sup>32</sup> Por. P. Machcewicz, art. cyt., s. 414.

<sup>33</sup> Por. K. Pruszyński, dz. cyt., s. 23.

<sup>34</sup> Por. P. Machcewicz, art. cyt., s. 414.

curas (księża) i mnisi. Potem generałowie, oficerowie. No i naturalnie bogacze’. Widząc jeden nie spalony kościół mój towarzysz zapytał chłopów: ‘Dlaczegoście go nie spalili?’ Kiedyśmy się oddalili od wioski powiedziałem mu: ‘Nie rozumiem - po co palić? Oni przecież nie mają ani jednego porządnego budynku. Można by urządzić szkołę, świetlicę’. Mój towarzysz rozgniewał się: ‘Czy nie wie pan, ileśmy się przez nich nacierpieli? Nie, lepiej już bez świetlicy, byle nie mieć tego przed oczami...’<sup>35</sup>.

Historycy badając przyczyny tak gwałtownego wybuchu ludowej niechęci a nawet wręcz nienawiści do Kościoła ukazują, że antyklerykalizm mas hiszpańskich miał głębokie podstawy natury społecznej, politycznej i ekonomicznej. Do tego dochodziła obojętność w kwestiach religijnych i proces stopniowej laicyzacji. „Zaskoczyło mnie - pisał nie będący katolikiem George Orwell, przebywający wówczas w Aragonii - że mieszkańcy tej części Hiszpanii byli chyba autentycznie pozbawieni wierzeń religijnych - ściśle mówiąc, chodzi mi o brak pobożności. Dziwne to, ale w ciągu całego mojego pobytu w Hiszpanii ani razu nie widziałem nikogo, kto by się przeżegnał; a przecież zdawałoby się, że jest to odruch instynktowny i rewolucja nie ma tu nic do rzeczy”<sup>36</sup>.

Dwa lata po wybuchu wojny francuski ambasador tak opisał sytuację w Hiszpanii: „Od dwóch lat, od czasu potwornych masakr duchowieństwa, kościoły stoją zniszczone, puste, otwarte na wszystkie wiatry. Żadnej opieki, żadnego, kultu. Nikt nie śmie się zbliżyć. Tak pośród ruchliwych ulic, jak i w opustoszałych okolicach, obiekty religijne wyglądają jak miejsca zadżumione. Strach, pogarda, albo obojętność, odwracające spojrzenia (...). Na ulicach nie widać żadnego duchownego stroju, żadnego sługi Bożego, ani świeckiego, ani zakonnego. Wszystkie klasztory spotkał ten sam los (...). [Rząd] już dawno zezwolił na wykonywanie obrzędów protestanckich i judaistycznych. W stosunku do katolicyzmu pozostaje niewzruszony, absolutnie się nań nie godząc (...). Wojna przedłużyła się przynosząc liczne nieszczęścia, blokadę, bombardowania, głód i śmierć, a lud ciągle widzi generała Franco i Kościół idących ręką w rękę. Widzi, a robi się wszystko, żeby widział, biskupów, unoszących ramię w faszystowskim pozdrowieniu, błogosławiących oddziały wojskowe (...). Ze swej strony republikanie wykorzy-

<sup>35</sup> I. Erenburg, *Ludzie, lata, życie*, t. 4, Warszawa 1984, s. 130-131; por. P. Machcewicz, art. cyt., s. 410-411.

<sup>36</sup> G. Orwell, *W holdzie Katalonii*, *bmw.*, („Oficyna Literacka”) 1985, s. 32; por. P. Machcewicz, art. cyt., s. 412.

stują skwapliwie tę postawę Kościoła, traktując ją jako ważny dla nich czynnik. Staje się ona w propagandzie symbolem celów, dla których prowadzona jest wojna, symbolem twierdzy, którą trzeba zniszczyć, wroga, którego trzeba pokonać raz na zawsze. Kościół wchodzi w skład słynnej trójcy: ‘kacykowie, generałowie, biskupi’. W prasie, w radio, w kinach, w szkołach wojskowych niewybredna i jadowita propaganda przedstawia Kościół jako wroga numer jeden, wymieniając go tuż obok cudzoziemskich najeźdźców, bombardowaniami obracających w gruzy hiszpańskie miasta”<sup>37</sup>.

Wojnę domową w Hiszpanii w latach 1936-1939 oceniła już historia. Trzeba jedynie stwierdzić, że Kościół, mimo ogromnych strat ludzkich i materialnych jakie wówczas poniósł, wyszedł z niej jako Kościół triumfujący<sup>38</sup>. Nie tylko bowiem chodzi o to, że w wymiarze doczesnym jest on dzisiaj integralnie związany z państwem i odgrywa niekwestionowaną przez nikogo rolę w życiu publicznym, ale triumf Kościoła ukazał się przede wszystkim w wymiarze duchowym poprzez świadectwo życia i krwi setek wiernych, którzy oddali życie za Chrystusa i Kościół.

Warto przytoczyć znamienne słowa, które wypowiedział Jan Paweł II na rozpoczęcie swojej pierwszej pielgrzymki do Hiszpanii w 1982 r. „Przybywam, przyciągnięty zachwycającą historią wierności i służby Kościołowi, zapisaną w przedsięwzięciach apostołskich i w tylu wielkich postaciach, które odnowiły ten Kościół, wzmocniły jego wiarę, obroniły ją w trudnych momentach i dały jej nowych synów na wszystkich kontynentach. W wyniku tego, a przede wszystkim dzięki tej niezrównanej działalności ewangelizacyjnej, najliczniejsza dziś część Kościoła Chrystusowego mówi i modli się do Boga w języku hiszpańskim. (...) Ta historia, pomimo braków i błędów wynikających z ludzkiej natury, godna jest podziwu i czci. Powinna ona dawać natchnienie i być impulsem do odnalezienia w chwili obecnej głębokich korzeni bytu narodu. Nie po to, ażeby żył on przeszłością, ale aby miał przykład do naśladowania i doskonalenia się w przyszłości”<sup>39</sup>. Triumf Kościoła ukazuje Ojciec Święty Jan Paweł II wynosząc do chwały ołtarzy tych, którzy w latach wojny domowej zaświadczyli o prawdzie Ewangelii.

<sup>37</sup> P. Machcewicz, art. cyt., s. 415-416.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 421.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku w Madrycie*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 183.

#### 4. Męczennicy z okresu wojny domowej 1936-1939

Podczas beatyfikacji 45 męczenników hiszpańskich z okresu wojny domowej, 1 października 1995 r., Jan Paweł II powiedział między innymi: „Męczeństwo jest niezwykłym darem Ducha Świętego; darem dla całego Kościoła. Znajduje uwieńczenie w (...) liturgii beatyfikacyjnej, w której oddajemy w szczególny sposób chwałę Bogu: ‘Te martyrum candidatus laudat exercitus’. Bóg, który poprzez uroczysty akt Kościoła - to znaczy przez beatyfikację - wieńczy nagrodą ich zasługi, zarazem ujawnia łaskę, która ich obdarował, jak głosi liturgia: ‘Eorum coronando, tua dona coronas’ (*Missale Romanum*, Praefatio de Sanctis I)”<sup>40</sup>.

17 maja 1992 r. Jan Paweł II beatyfikował na placu św. Piotra w Rzymie *J o s e m a r í a E s c r i v á d e B a l a g u e r*, założyciela *Opus Dei*. organizacji, która „stawia Chrystusa w centrum wszelkiej ludzkiej działalności”. Organizacja ta stawiała dopiero pierwsze kroki, gdy w roku 1936 w Hiszpanii wybucha wojna domowa. W stolicy szalała przemoc wymierzana przeciwko religii. Ks. Josemaria, nie bacząc na niebezpieczeństwo, heroicznie oddaje się wtedy modlitwie, pokucie i apostołstwu. Przeżył rewolucję. Po bogatym, pełnym ofiarności życiu zmarł w opinii świętości 28 marca 1975 r.<sup>41</sup>

27 września 1992 r. Ojciec Święty beatyfikował w Rzymie 21 sług Bożych. Był wśród nich oblat zakonu trapistów *R a f a e l A r n á i z B a r ó n*. Po pierwszym roku nowicjatu zapadł na cukrzycę, która uniemożliwiła mu złożenie ślubów wieczystych. Zmarł w kwietniu 1938 r. Ostatnie jego lata życia przypadły więc na okres wojny domowej. Swoje cierpienia ofiarował wówczas za trzydziestu zakonnych współbraci, którzy zostali powołani do wojska. Żaden z nich nie odniósł obrażeń i wszyscy powrócili do klasztoru<sup>42</sup>.

Beatyfikowaną osobą, która także uniknęła śmierci podczas wojny domowej była pochodząca z Madrytu *N a z a r í a I g n a c i a M a r c h M e s a*. W 1906 r. jej rodzina przeniosła się do Meksyku. Na statku Nazaria spotkała grupę sióstr zakonnych, które zajmowały się starcami. Dwa lata później wstąpiła w Hiszpanii do ich zgromadzenia. Wyjechała potem do Boliwii i tam założyła instytut misyjny. Dwukrotnie groziła jej śmierć męczeńska. Po raz pierwszy w 1932 r. w Boliwii, kiedy ludzie wrogo nastawieni do Kościoła zwrócili się przeciw niej i jej dziełu. Po raz drugi w Hiszpa-

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Wyznawali wiarę aż do męczeństwa*, OR 17(1996), nr 1, s. 25.

<sup>41</sup> Por. *Bł. Josemaría Escrivá de Balaguer*, OR 13(1992), nr 7, s. 7-8.

<sup>42</sup> Por. *Bł. Rafael Arnáiz Barón*, OR 13 (1992), nr 11, s. 9.

nii podczas wojny domowej w 1936 r. Stała wówczas przed plutonem egzekucyjnym wraz z innymi zakonnice. W obydwu przypadkach uniknęła śmierci, ale była gotowa oddać życie za Chrystusa, przebacząc z serca swoim nieprzyjaciołom. Zmarła 6 lipca 1943 r. w Buenos Aires ze słowami na ustach: „Za Chrystusa...za Kościół...za dusze...”<sup>43</sup>.

25 października 1992 r. w Rzymie Jan Paweł II beatyfikował 122 męczenników, którzy oddali życie za wiarę podczas wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939. Było wśród nich 71 członków Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, zwanych bonifratrami. Siedmiu z nich urodziło się w Kolumbii, a pozostali w różnych prowincjach w Hiszpanii. Wszyscy pracowali w szpitalach Katalonii lub środkowej Hiszpanii. Latem i jesienią zostali zamordowani tam, gdzie pełnili swoją służbę<sup>44</sup>. Było wśród nowych błogosławionych także 51 męczenników z Barbastro, należących do wspólnoty misjonarzy klaretynów. Grupę tę stanowiło 9 kapłanów przełożonych i wychowawców, 5 braci zakonnych i 37 kleryków. 42 z nich nie przekroczyło 25 roku życia<sup>45</sup>.

10 października 1993 r. na placu św. Piotra w Rzymie Jan Paweł II dokonał beatyfikacji 13 sług Bożych, w tym 9 męczenników, którzy oddali życie za wiarę w czasie wojny domowej w Hiszpanii w 1939 r. Pośród tych męczenników, którzy ponieśli śmierć w Almerii było dwóch biskupów: *D i e g o V e n t a j a M i l a n*, biskup Almerii i *M a n u e l M e d i n a O l m o s*, biskup Guadrix. Obaj biskupi ostatnie dni życia spędzili w więzieniu razem z braćmi szkolnymi. Jak zeznał naoczny świadek egzekucji, która odbyła się przez rozstrzelanie w nocy z 29 na 30 sierpnia 1939 r., biskup Manuel Medina Olmos, zwracając się do oprawców powiedział: „Nie uczyniliśmy niczego, co zasługiwałoby na śmierć. Jednakże przebaczam wam, tak jak Pan przebaczył nam. Oby był to ostatni przelew krwi w Almerii”<sup>46</sup>.

Nie był to niestety ostatni przelew krwi, bo rozstrzelani zostali jeszcze bracia - członkowie Instytutu Szkół Chrześcijańskich, zwanych braćmi szkolnymi: *A u r e l i o M a r i a*; *J o s e C e c i l l o*; *E d m i g i o*; *A m a l i o*; *V a l e r i o B e r n a r d o*; *T e o d o m i r o J o a q u i n i E v e n c i o R i c a r d o*. W lipcu 1936 r. Komitet Rewolucyjny Almerii powziął decyzję o aresztowaniu wszystkich podejrzanych o poglądy antyrewolucyjne,

<sup>43</sup> Por. *Bł. Nazaria Ignacia March Mesa*, OR 13(1992), nr 11, s. 10-11.

<sup>44</sup> Por. *Męczennicy z zakonu bonifratrów*, OR 13(1992), nr 12, s. 47-48.

<sup>45</sup> Por. M. Jeżowski CMF, *Męczennicy z Barbastro*, OR 13(1992), nr 12, s. 48-49.

<sup>46</sup> Por. *Błogosławieni Męczennicy z Almerii*, OR 15(1994), nr 1, s. 14.

w szczególności zaś księży i zakonników. 22 lipca rewolucjoniści wtargnęli do Kolegium św. Józefa i zaarrestowali zakonników. Rozstrzeliwano ich etapami w nocy z 30 na 31 sierpnia, 8 września - w święto Narodzenia Matki Bożej i w nocy z 12 na 13 września<sup>47</sup>.

W gronie błogosławionych męczenników znaleźli się również: **P i o t r P o v e d a C a s t r o v e r d e** i **W i k t o r i a D i e z y B u s t o s d e M o l i n a**. Kapłan Piotr Poveda Castroverde z wykształcenia i z zamiłowania pedagog, opracował programy nauczania kształcące nauczycieli, otworzył Centrum Pedagogiczne, Centrum Szkolenia Nauczycieli, Stowarzyszenie Prasy, a w 1914 r. nawet uniwersytet dla kobiet. Wszystkie te dzieła znane są jako Dzieło Akademii Terecjańskich. Był przekonany, że chrześcijaństwo mogą i powinni dołożyć starań, aby zbudować bardziej ludzki i solidarny świat we współczesnym, pluralistycznym społeczeństwie. Często wyrażał opinię, że uczeń Chrystusa ma żyć wiarą tak, żeby gotów być oddać za nią życie. I tak się stało w jego życiu. 28 lipca 1939 r. poniósł śmierć męczeńską<sup>48</sup>.

Bł. Wiktoria Diez y Bustos de Molina urodziła się 11 listopada 1903 r. w Sewilli. Posłuszna woli rodziców rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej i jednocześnie uczestniczyła w zajęciach z rysunku i malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych w Sewilli. Wstąpiła do Instytutu Terecjańskiego założonego przez o. Piotra Povedę Castroverde. Pragnęła bowiem rozwijać działalność apostolską na polu wychowania. Podjęła pracę jako nauczycielka. Z wielką gorliwością poświęceniem oddała się pracy w szkole i na wielorakim polu charytatywnym. Żyła skromnie i ubogo, dzieląc się z tym, co miała z najbiedniejszymi, a zwłaszcza z dziećmi. Wkrótce po wybuchu wojny domowej, 20 lipca 1936 roku został aresztowany jej proboszcz z Hornachuelos, a w miesiąc później także Wiktoria. Została rozstrzelana 12 sierpnia razem z 17 więźniami, wśród których był również jej proboszcz. Ciało jej wrzucono do opuszczonego szybu kopalnianego<sup>49</sup>.

1 października 1995 r. na placu św. Piotra w Rzymie odbyła się beatyfikacja 110 sług Bożych - 64 męczenników z okresu rewolucji francuskiej i 45 ofiar wojny domowej w Hiszpanii. Wśród nowych błogosławionych męczenników hiszpańskich byli: **A n z e l m P o l a n c o F o n t e c h a**, ze zgromadzenia augustianów, biskup Teruel i administrator w Albarracin; **F i l i p**

<sup>47</sup> Por. tamże.

<sup>48</sup> Por. *Bł. Piotr Poveda Castroverde*, OR 15(1997), nr 1, s. 15.

<sup>49</sup> Por. *Bł. Wiktoria Diez y Bustos de Molina*, OR 14(1993), nr 8-9, s. 15.

Ripoll Morata, kapłan, wikariusz biskupa Polanco;  
Piotr Ruiz de los Paños y Angel i ośmiu towarzyszy. Należeli oni do kapłańskiego bractwa o nazwie Kapłani Robotnicy Diecezjalni od Serca Jezusa. Bractwo to zajmowało się budzeniem i formacją powołań kapłańskich.

W grupie tych błogosławionych byli również Dionizy Pamplona i jego dwunastu towarzyszy. Byli oni członkami Zakonu Szkół Pobożnych, czyli pijarów. Pracowali w Peralta del Sal w północnej Hiszpanii, w miejscowości rodzinnej założyciela zakonu św. Józefa Kalasantego. Bł. Dionizy aresztowany w 1939 r., uciekł z więzienia, aby w swoim kościele parafialnym, przy którym był proboszczem, spożyć konsekrowane hostie i uchronić je od profanacji. Aresztowany ponownie, został rozstrzelany. Jego towarzysze zginęli w tym samym roku.

Ponadto w poczet błogosławionych męczenników, Jan Paweł II zaliczył wówczas jeszcze Karola Eraña Guruceta; Fidela Fuidio Rodrigeza i Jezusa Hita Mirandę. Ci męczennicy byli braćmi z Towarzystwa Maryi, zwanych marianistami. Pracowali w szkołach prowadzonych przez to zgromadzenie zakonne. Bł. Fidel był przy tym wybitnym archeologiem, który dokonał pionierskich odkryć na terenie Madrytu. Został aresztowany za publiczne noszenie krucyfiksu na szyi<sup>50</sup>.

W grupie wspomnianych błogosławionych były także kobiety, zakonnice ze zgromadzenia Sióstr Nauki Chrześcijańskiej: Angeles de San José Loret Marti i 16 towarzyszek oraz świecki Wincenty Villar David. Bł. Wincenty był właścicielem fabryki, w latach 1923-1930 pełnił funkcję wiceprezydenta Rady Miejskiej Manises. Nocą 14 lutego 1937 r. żona widziała go po raz ostatni. Szedł ulicą, w pobliżu swego domu, prowadzony przez dwóch milicjantów. Na słowa żony: „Do zobaczenia jutro”, odpowiedział: „Jutro albo w niebie”. Gdy komunistyczna bojówka zażądała od niego, aby odstąpił od wiary w zamian za wolność, odparł: „Najbardziej chlubię się z tego, że mogę być, kim jestem i postępować tak, jak postępowałem, więc nie zaprę się prawdy”. Kilka minut później został rozstrzelany<sup>51</sup>.

4 maja 1997 r. wśród pięciu nowych błogosławionych w Rzymie na Placu św. Piotra zostali beatyfikowani dwaj męczennicy hiszpańscy z okresu wojny domowej: Florentyn ASENSIO BARROSO biskup, administrator apostolski w Barbastro i Zefiryn Gilmanez Malla,

<sup>50</sup> Por. *Męczennicy hiszpańscy*, OR 17( 1996), nr 1, s. 24-25.

<sup>51</sup> Tamże, s. 26.

zwany „El Pelé”, pierwszy przedstawiciel narodu cygańskiego wyniesiony do chwały ołtarzy.

Ks. Barroso sakrę biskupią otrzymał 26 stycznia 1936 r. w katedrze w Valladolid. Swój urząd pełnił zaledwie kilka miesięcy. Od 20 lipca 1936 r. przebywał w areszcie domowym, a po dwóch dniach został przewieziony do prowizorycznego więzienia. 6 sierpnia został oskarżony o kolaborację z wrogami ludu i poddany okrutnym torturom. W czasie tortur jeden z oprawców powiedział do niego: „Nie bój się. Jeśli to, co mówicie jest prawdą, wkrótce będziesz w raju”. „Tak - odpowiedział biskup - i tam będę się za was modlił”. Tego samego dnia wraz z innymi więźniami przewieziono go na cmentarz i rozstrzelano<sup>52</sup>.

Bł. Zefiryn Gliménez Malla, urodził się w rodzinie koczowniczych Cyganów. Ożenił się z Teresą i osiedlił w Barbastro. W mieście zdobył sobie dobrą reputację. Był m.in. członkiem Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, Nocnej Adoracji, tercjarzem franciszkańskim. Pod koniec czerwca 1936 r. stanął w obronie młodego księdza prowadzonego do więzienia. Został aresztowany ponieważ znaleziono przy nim różaniec. Rankiem 2 sierpnia został rozstrzelany pod murem cmentarza w Barbastro. Umarł z różańcem w ręku, wołając: „Niech żyje Chrystus Król”<sup>53</sup>.

Listę męczenników z okresu wojny domowej w Hiszpanii powiększa siedem błogosławionych wizytek w dniu 10 maja 1998 r. Są to: M a r i a G a b r i e l a d e H i n o j o s a, przełożona pierwszego klasztoru Nawiedzenia w Madrycie, i jej sześć towarzyszek - T e r e s a Maria, J ó z e f a Maria, Maria I n e s, Maria C e c y l i a, Maria A n g e l a i Maria E n g r a c i a<sup>54</sup>.

## 5. Oddały życie jako świadectwo swej miłości i wiary

Na terenie diecezji rzeszowskiej, w Jaśle znajduje się jeden z czterech siniejących i działających w Polsce kontemplacyjnych klasztorów żeńskich Zakonu Nawiedzenie Najświętszej Marii Panny. Zakon ten, założony przez św. Franciszka Salezego i św. Joannę Franciszkę Fremiot de Chantal, tworzą siostry popularnie zwane wizytkami. Wizytki znane są nie tylko ze ścisłej klauzury papieskiej, ale przede wszystkim z szerzenia kultu Najświętszego

<sup>52</sup> Por. *Bł. Florentyn Asensio Barroso*, OR 18(1997), nr 8-9, s. 31.

<sup>53</sup> Por. *Bł. Zefiryn Gliménez Malla*, OR 18(1997), nr 8-9, s. 31-32.

<sup>54</sup> Por. *A. Garbarz, Oddały życie...*, art. cyt., s. IV.

Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Objawienia, jakie miała św. Maria Małgorzata Alacoque zaowocowały w Kościele praktyką pierwszych piątków miesiąca. Powszechnymi praktykami pobożnymi czci Najświętszych Serc Jezusa i Maryi są także Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, Arcybractwa Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi, Bractwa Adoracji Nocnej w rodzinach, Bractwa Serca Jezusa Konającego.

W roku obecnym duchowość Zakonu Nawiedzenia została ubogacona przez fakt beatyfikacji przez Ojca Świętego Jana Pawła II dokonany 10 maja 1998 r. na Placu św. Piotra w Rzymie siedmiu wizytek, męczenniczek, które oddały życie za wiarę w okresie wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939. Nowe Błogosławione były zakonnicami klasztoru w Madrycie. Mając klasztor tej wspólnoty zakonnej w naszej diecezji warto przedstawić świetlane postacie sióstr, które są czczone w Kościele jako wzory wiary, wierności i miłości Boga, i które dane są nam jako orędowniczki w niebie.

Było ich siedem<sup>55</sup>.

1. S. Maria Gabriela H i n o j o s a - ur. 24 lipca 1872 r. w Alhama koło Grenady w prowincji Andaluzja. Na chrzcie otrzymała imię Amparo. Miała sześciu barci. Po śmierci rodziców Amparo zaopiekował się jej brat Edward. W piętnastym roku życia postanowiła wstąpić do klasztoru. Na jej propozycję brat odpowiedział: „Nie znasz jeszcze świata. Pozostaniesz z nami do dwudziestego roku życia. Jeśli wytrwasz w swym postanowieniu, chętnie wyrażę swoją zgodę”. I tak się stało. W lutym 1893 r. otrzymała habit zakonny, rok później złożyła profesję. W 1929 r. została przełożoną klasztoru i pełniła ten urząd do 1939 r. Gdy wraz z siostrami znalazła się w tragicznej sytuacji z powodu wojny domowej powtarzała ze spokojem: Jesteśmy w rękach naszego Pana. On wykona nad nami swoje zamiary.

2. S. Teresa Maria C a v a s t a n y - ur. 30 lipca 1988 r. w Puerto Real w prowincji Cadiz. Była czwartym dzieckiem w rodzinie Cavestany. Po niej przyszło jeszcze na świat dwanaścioro rodzeństwa. Na chrzcie otrzymała imię Laura. Wstąpiła do klasztoru mając 26 lat. Jako osoba niezależnego usposobienia buntowała się nieraz przeciw dyscyplinie życia zakonnego i drobiazgowemu posłuszeństwu. Zawsze jednak zwyciężał duch wiary i odkrywanie sensu w niepozornych, małych rzeczach, według wskazań duchowych założyciela, św. Franciszka Salezego. 31 maja 1915 r. otrzymała habit zakonny oraz imię Teresa Maria. Gdy w roku 1936 wyczekiwała wraz

<sup>55</sup> Por. M. Wójcik VSM, *Było ich siedem*, Jasło 1998, s. 33-53.

ze swymi współsiostrami na rozstrzygnięcie ich losów, odwiedzała ją rodzona siostra Amalia. Pewnego razu Amalia opowiadała s. Teresie, że odwiedziła siostry karmelitanki, ukrywające się także. - „Co ci mówiły karmelitanki ? - zapytała zakonnica. - Prosiły, bym modliła się dla nich o męczeństwo. - Męczeństwo...męczeństwo - głośno myślała s. Maria Teresa - to nie jest zwyczajna rzecz...to nie jest mała łaska, o którą one się modlą...”

3. S. Józefa Maria B a r r e r a - ur. 23 maja 1981 r. w Malaga w prowincji Galicia. Była pierwszym dzieckiem Marii i Emiilio Barrbera, kapitana statku. Po niej przyszli na świat sami chłopcy. Na chrzcie św. otrzymała imię Carmina. Jako jedyna dziewczynka była w rodzinie uprzywilejowana i pieszczona, zwłaszcza przez ojca. Po śmierci matki, w trzydziestym roku życia wstąpiła do klasztoru Wizytek w Madrycie. W nowicjacie pogłębiała ducha modlitwy i zwierzała się mistrzyni: „Jednego tylko pragnę: nieba!... Jak najprędzej! - Zanim to nastąpi, trzeba dużo cierpieć - usłyszała odpowiedź. - Nie jestem materiałem na męczennicę!” Przy obłóczynach 20 kwietnia 1919 r. otrzymała imię Józefa Maria. Większą część życia spędziła na pracy w klasztornej infirmerii opiekując się chorymi siostrami. Po śmierci męczeńskiej nie można było rozpoznać na zdjęciu rysów twarzy, tak były zdeformowane. Jej ciało pogrzebano na cmentarzu Ofiar Rewolucji.

4. S. Maria Ines Z u d a i r e - ur. 28 stycznia 1900 r. w Echevarri w prowincji Mavarra. Na chrzcie otrzymała imię Ines - Agnieszka. Miała pięcioro rodzeństwa. Wstąpiła do wizytek w Madrycie mając 19 lat. Profesję zakonną złożyła w roku 1923. Do imienia z chrztu dodała wówczas: Maria. W roku 1936 s. Maria Ines została dołączona do sióstr, które zostały w Madrycie na straży klasztoru. Zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji. Osoby, które utrzymywały kontakt z siostrami prosiła: „Módlcie się za nas wiele. Można oczekiwać co najgorsze. „Oni” mogą nas zabić...”

5. S. Maria Cecylia C e n d o y a - ur. 10 stycznia 1929 r. w Aspeitia w Kraju Basków. Była trzecią córką Antoniego i Izabelii Cendoya. Na chrzcie otrzymała imię Felicitas. Gdy miała trzy lata rodzina przeniosła się do Azcoitia. Już jako dorosła, mocno akcentowała swój lokalny patriotyzm. Pewnego razu powiedziała w polemice: „Gdy kiedyś będę kanonizowana, nie będę ustawiona jak św. Ignacy Loyola, zwrócona ku Azpeitia. Ja będę patrzyła na Azcoitia!” Była radosnego i żywego usposobienia. 27 września 1935 r. złożyła profesję zakonną. Na pytanie matki przełożonej: - Co cię najwięcej kosztuje w klasztorze? S. Maria Cecylia odpowiedziała: - Chodzić powoli.

6. S. Maria Angela O l a i z o l a - ur. 12 listopada 1893 r. w Azpeitia w prowincji Guipuzcoa. Była ósmym dzieckiem ubogiej rodziny. Na chrzcie

otrzymała imię Martina. Do klasztoru wizytek wstąpiła gdy miała 25 lat. Nie znała języka hiszpańskiego, gdyż w domu posługiwano się narzeczem lokalnym. Posługując się hiszpańskim przekręcała słowa, co często wywoływało wesołość podczas rekreacji. Jej przymioty osobiste doskonale typowały ją na siostrę zewnętrzną. Takie też obowiązki podjęła w klasztorze. Przy obłóczynach otrzymała imię Maria Angela. Często powtarzała: „Chcę tego, czego Bóg chce, jego wola jest moją wolą”. W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie się losów sióstr odwiedził ją jej bratanek Justo. Zaproponował jej, by zamieszkała w ich rodzinie, gdzie byłaby bezpieczna. Odpowiedziała: „Powinnam być tam, gdzie mnie umieściła wola Boża”.

7. S. Maria Engracia L e k o n a - ur. 2 lipca 1897 r. w Oyarzum w prowincji Gipuzcoa. Była jednym z trzynastorga dzieci. Na chrzcie otrzymała imiona Józefa Joaquina. Miała 27 lat, gdy opuszczała dom wśród płaczu rodzeństwa, ale z błogosławieństwem rodziców aby udać się do klasztoru. Habit zakonny otrzymała 8 października 1925 r. Nadano jej imię Maria Engracia. W liście do rodziców napisała: „Naszym głównym zajęciem jest kochać Boga z całych sił. Czynić wszystko z miłości ku Niemu i szukać jedynie Jego Samego”.

W lipcu 1936 r. siostry z klasztoru madryckiego zostały odseparowane od reszty zgromadzenia. Ukrywały się jakiś czas w suterenie wyczekując na wypełnienie się nad nimi woli Bożej. 17 listopada wysiedlono wszystkich mieszkańców domu - około 400 osób - w suterenie którego chroniły się wizytki. Zostały tylko one. Nazajutrz pod dom podjechała ciężarówka. Kazano im wsiadać. Jechały niedaleko, bo u wylotu ulicy był pusty teren. Z wizytkami rozprawiono się w kilka minut. Zeskakując z platformy samochodu dosięgały je kule. Zabito od razu sześć. Jedna uciekła. Była to s. Maria Cecylia. Ocalała jedynie na pięć dni. Uciekając, wpadła w ręce patrolu. Zaprowadzono ją do więzienia. Tam opowiadała innym więźniom o ostatnich miesiącach i chwilach swoich towarzyszek. Dzięki temu znane są losy siedmiu hiszpańskich wizytek. S. Maria Cecylia została zamordowana po pięciu dniach 23 listopada 1936 r.<sup>56</sup>

Beatyfikacja siedmiu męczenniczek hiszpańskich jest okazją do wielkiego dziękczynienia Bogu za świadectwo, dane przez nie Kościołowi. Ale jest także okazją do dziękczynienia za to, że w naszej diecezji żyją ich współsiostry - klauzurowe wizytki, które swoją modlitwą i ofiarą ubogacają duchowo wszelkie apostolskie dzieła Kościoła. Uświadamiając sobie ten dar łączymy się z nimi wielbiąc wspólnie Boga i nowe Błogosławione.

<sup>56</sup> M. Wójcik, dz. cyt., s. 25-30.

## 6. Maryja - Królowa Męczenników

Podczas 45. Międzynarodowego Kongresu eucharystycznego w Sewilli, 12 czerwca 1993 r., Ojciec Święty Jan Paweł II przed modlitwą *Anioł Pański* powiedział między innymi: „Spotkanie z wami na placu Najświętszej Panny Królów, w godzinie modlitwy maryjnej napęłnia moje serce radością, podobną do radości, której doznała Elżbieta, gdy usłyszała głos Maryi. I tak jak Elżbieta chcę was nazwać błogosławionymi, ponieważ uwierzyliście, ponieważ przyjęliście do swoich serc Słowo Życia. To Słowo, które stało się ciałem, aby zamieszkać między nami, aby nas karmić, aby stać się niebieskim Chlebem, który przyjmujemy w Eucharystii i który jest z nami zawsze, ukryty w ciszy tabernakulum”<sup>57</sup>.

Maryjny rys pobożności chrześcijańskiej, widoczny w dziejach Kościoła w Hiszpanii, Ojciec Święty ukazywał wielokrotnie. Posłużmy się fragmentami jego przemówień, aby wychwalać wraz z nim Maryję, Matkę Słowa Wcielonego, „Matkę i Panią naszą”<sup>58</sup>. W Saragossie Jan Paweł II powiedział: „Mówiąc o obecności Maryi, nie mogę nie wspomnieć ważnego dzieła św. Ildefonsa z Toledo *O wiekuistym dziewictwie Najświętszej Maryi Panny*, w którym wyraża on wiarę Kościoła w tę tajemnicę. W precyzyjnej formule św. Ildefons wskazuje: ‘Dziewica przed przyjściem Syna, dziewica po poczęciu Syna, dziewica wraz z narodzeniem Syna, dziewica po narodzeniu Syna’ (c 1: PL 96, 60) Fakt, że pierwsza wielka hiszpańska myśl mariologiczna położyła nacisk na obronę dziewictwa Maryi, zdecydował o wyobrażeniu, jakie mają o Niej Hiszpanie, nazywając ją ‘la Virgen’, czyli po prostu Dziewicą. (...) Jest to prawda wiary, którą obszerne Credo św. Epifaniusza określa terminem ‘zawsze Dziewica’ (DS 44), i którą Papież Paweł IV ujął w potrójnej formule o Dziewicy ‘przed narodzeniem, w czasie narodzenia i zawsze po urodzeniu’ (DS 1880). Tej samej wiary naucza Paweł VI: ‘Wierzmy, że Maryja jest Matką, zawsze dziewicą, Słowa Wcielonego’ (*Credo Ludu Bożego*, 30 czerwca 1968). Jest to wiara, którą winniście zachować w całej rozciągłości. (...)

Św. Ildefons z Toledo, najstarszy świadek formy pobożności nazywanej niewolą Maryi, tłumaczy naszą postawę niewolników Maryi jej szczególnym stosunkiem do Chrystusa: ‘Dlatego jestem Twym niewolnikiem, że mój Pan jest

<sup>57</sup> Jan Paweł II, *Na drogach wiary z Maryją*, OR 14(1993), nr 8-9, s. 13.

<sup>58</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania maryjnego w Saragossie*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 331.

Twoim synem. Dlatego jesteś moją Panią, że jesteś niewolnicą mego Pana. Dlatego jestem niewolnikiem niewolnicy mego Pana, że Ty stałaś się Matką swego Pana. Dlatego stałem się niewolnikiem, że Ty stałaś się Matką mego Stwórcy' (*De virginitate perpetua Sanctae Mariae*, c. 12: PL 96, 106). (...) Realne związki istniejące między Chrystusem i Maryją sprawiają, że ostatecznym obiektem kultu maryjnego jest Chrystus. Widział to z całą jasnością tenże św. Ildefons: 'Tak więc do Pana odnosi się to, co służy niewolnicy; tak Syn posiada w obfitości to, co ofiaruje się Matce; w ten sposób cześć oddawana królowej przechodzi na króla' (c. 12; PL 96, 108). Zrozumiały jest wtedy podwójny adresat pragnienia, które formułuje Święty zwracając się do najświętszej Maryi Panny: 'Pozwól mi oddać się Bogu i Tobie, być niewolnikiem Twego Syna i twoim, służyć Twemu Panu i Tobie' (c. 12: PL 96, 105)<sup>59</sup>.

Jan Paweł II wyjaśniając, na czym polega kult maryjny przywołuje jeszcze jedno świadectwo. „Nie brakuje badaczy - mówił Papież w Sewilli - którzy utrzymują, że najbardziej popularna modlitwa do Maryi - po *Zdrowaś Maryjo* - została ułożona w Hiszpanii i że jej autorem był biskup z Compostella, św. Piotr z Mezomzo, pod koniec X wieku; mówię o 'Witaj, Królowo [Matko Miłosierdzia]'.

Modlitwa ta kończy się prośbą 'Jezusa...racz nam okazać'. Maryja czyni to ustawicznie (...). Trzymając w ramionach swego Syna (...) okazuje nam Go nieustannie jako 'drogę i prawdę i życie (J 14,6). Czasami z umarłym Synem na swych kolanach, przypomina nam o nieskończonej wartości krwi Baranka, przelanej dla naszego zbawienia (por. 1 P 18 n; Ef 1,7). Innym razem na obrazie zbliża Swego Syna do nas, ludzi, i pozwala nam odczuć bliskość Tego, który jest radykalnym objawieniem miłosierdzia (por. *Dives in misericordia*, 8), ukazując się tym samym jako Matka miłosierdzia (tamże, 9).

Przedstawienia Maryi zawierają więc niesłychanie ważne nauczanie ewangeliczne. W scenie godów w Kanie Galilejskiej Maryja mówi do sług: 'Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie' (J 2,5). Zdanie to mogłoby się wydawać ograniczone do konkretnej chwilowej sytuacji. Jednak (...) jego zasięg jest o wiele szerszy: jest to stałe napomnienie, abyśmy się otwierali a nauczanie Jezusa. Współbrzmi to z głosem Ojca na Górze Tabor: „to jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie' (Mt 17,5) (...). Ojciec i matka otaczają troską swe dzieci. Starają się je wychować.

W tym świetle nabierają pełnego znaczenia wezwania Ojca i Maryi: słuchajcie Jezusa, czyńcie, co wam powie. radę tę każdy z nas powinien starać się

<sup>59</sup> Tamże, s. 333-334.

przyjąć, a i ja od początku mego pontyfikatu chciałem zwrócić na nią uwagę: ‘Nie lękajcie się; otwórzcie szeroko drzwi Chrystusowi’<sup>60</sup>.

Tajemnicę Nawiedzenia rozważał Ojciec Święty w Montserrat. Tam bowiem - jak mówił - „kryją się niesłuchanie cenne pouczenia dla naszej pielgrzymiej drogi”<sup>61</sup>.

Nie należy nigdy zapominać o ostatecznym etapie ostatniej tajemnicy chwalebnej. ‘Pomyśl o tym - powie św. Augustyn - że jutro masz tam przebywać i chociaż jeszcze jesteś w drodze, myśl tak, jak gdybyś już tam przebywał, jakbyś się już radował nieskończenie pośród aniołów i jakby już się spełniło w tobie to, co zostało powiedziane: <<Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, będą Cię chwalić na wieki>> (Enarr., Ps 122,4).

W drodze trzeba naśladować Matkę składającą wizytę swej krewnej: ‘W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy’ (Łk 1,39). Postępowanie jest zdecydowanie godne naśladowania według św. Ambrożego: ‘Radosna w pragnieniu, religijnie gotowa do spełnienia obowiązku, skwapliwa w radości udała się w góry’ (Exp., Ev. Łk 2,19). Trzeba zauważyć, że Jej droga nie sprowadza się tylko do fizycznego wejścia na gore. W pewnym momencie wkracza z mocą Duch Święty; powoduje, że Jan porusza się z radości w łonie matki; napędza boskim światłem umysł Elżbiety; i sprawia, że Królowa Proroków w uniesieniu sięga szczytu niewidzialnej góry Pana. Uczynił to w myśl przedziwnego prawa, które ‘strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych’ (Łk 1,52). „Magnificat” jest echem owego podniosłego przeżycia podczas tej drogi będącej typem pielgrzymki w ogóle: ‘Wielbi dusza maja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniesienie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia’ (Łk 1,47-48). Kantyk Maryi rozbrzmiewa nieustannie przez wieki. (...) Jest nie tylko wiarygodnym znakiem rzeczywistego wzniesienia się; jest, co więcej, drogowskazem na dalszą wędrówkę.

Cnotą pielgrzyma jest nadzieja. Można się tutaj zaopatrzyć na drogę. Maryja trzyma te dary w swych rękach i po macierzyńsku czyni je nam dostępne. Nawet gdy sobie z tego nie zdajemy sprawy, jak to uczyniła podczas godów w Kanie Galilejskiej. Przychodzi zawsze z troskliwością i delikatnością matki. W sposób niezrównany uczyniła to w tajemnicy Nawiedzenia (...)<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> Tamże, s. 334-335.

<sup>61</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Liturgii Słowa przed bazyliką Matki Bożej w Montserrat*, w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii...*, dz. cyt., s. 341.

<sup>62</sup> Tamże.

Uwielbiamy Boga za chwałę Męczenników i za chwałę Maryi, Matkę Miłosierdzia i Królową Męczenników. Sami jednak jeszcze jesteśmy w drodze, w pielgrzymce, nie tylko tej duchowej po Hiszpanii, ale w pielgrzymce naszego życia. Zakończmy naszą refleksję słowami modlitwy Jana Pawła II wypowiedzianymi w Saragossie:

„Zdrowaś Maryjo, Matko Chrystusa i Kościoła. Witaj, życie, słodczy i nadziejo nasza!

Twojej trosce powierzam dzisiaj potrzeby wszystkich rodzin (...), radości dzieci, nadzieje młodych, kłopoty dorosłych, cierpienia chorych i pogodny zmierzch starych.

Tobie polecam wierność i wyrzeczenie sług Twego Syna, nadzieję tych, którzy się do tej posługi przygotowują, radosne oddanie sióstr klauzurowych, modlitwę i starania zakonników i zakonnice, życie i wysiłki wszystkich, którzy na tej ziemi pracują dla Królestwa Chrystusa.

W Twoje ręce oddaję trud i pot tych, którzy pracują własnymi rękami; szlachetne oddanie tych, którzy przekazują wiedzę, o wysiłek tych, którzy się uczą; piękne powołanie tych, którzy dzięki swej nauce i służbie łagodzą ból innych; pracę tych, którzy za pomocą swojej inteligencji poszukują prawdy.

W Twoim sercu składam pragnienia tych, którzy poprzez przedsięwzięcia gospodarcze pragną uczciwie zapewnić dobrobyt swoim braciom, którzy w służbie prawdy właściwie informują i kształtują opinię publiczną; którzy w polityce, służbie wojskowej, w pracach związkowych lub w służbie dla porządku publicznego współpracują uczciwie na rzecz sprawiedliwego, pokojowego i bezpiecznego współżycia.

Najświętsza Dziewico (...)! Pomnóż naszą wiarę, umocnij naszą nadzieję, ożyw naszą miłość.

Przybądź z pomocą tym, których spotykają nieszczęścia, którym dośkwiera samotność, niewiedza, głód lub brak pracy. Umocnij słabych w wierze. Rozbudź u młodych gotowość całkowitego oddania się Bogu. (...)

Opiekuj się, o Maryjo, po macierzyńsku tymi, którzy Ciebie wzywają<sup>63</sup>.

*Ks. Andrzej Garbarz*

<sup>63</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania maryjnego w Saragossie*, dz. cyt., s. 336.